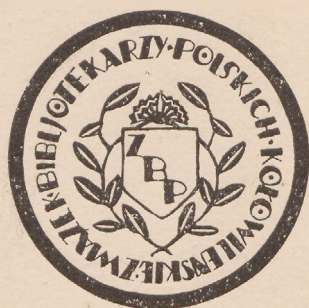


S T E F A N R Y G I E L

# ESTREICHER A WILNO



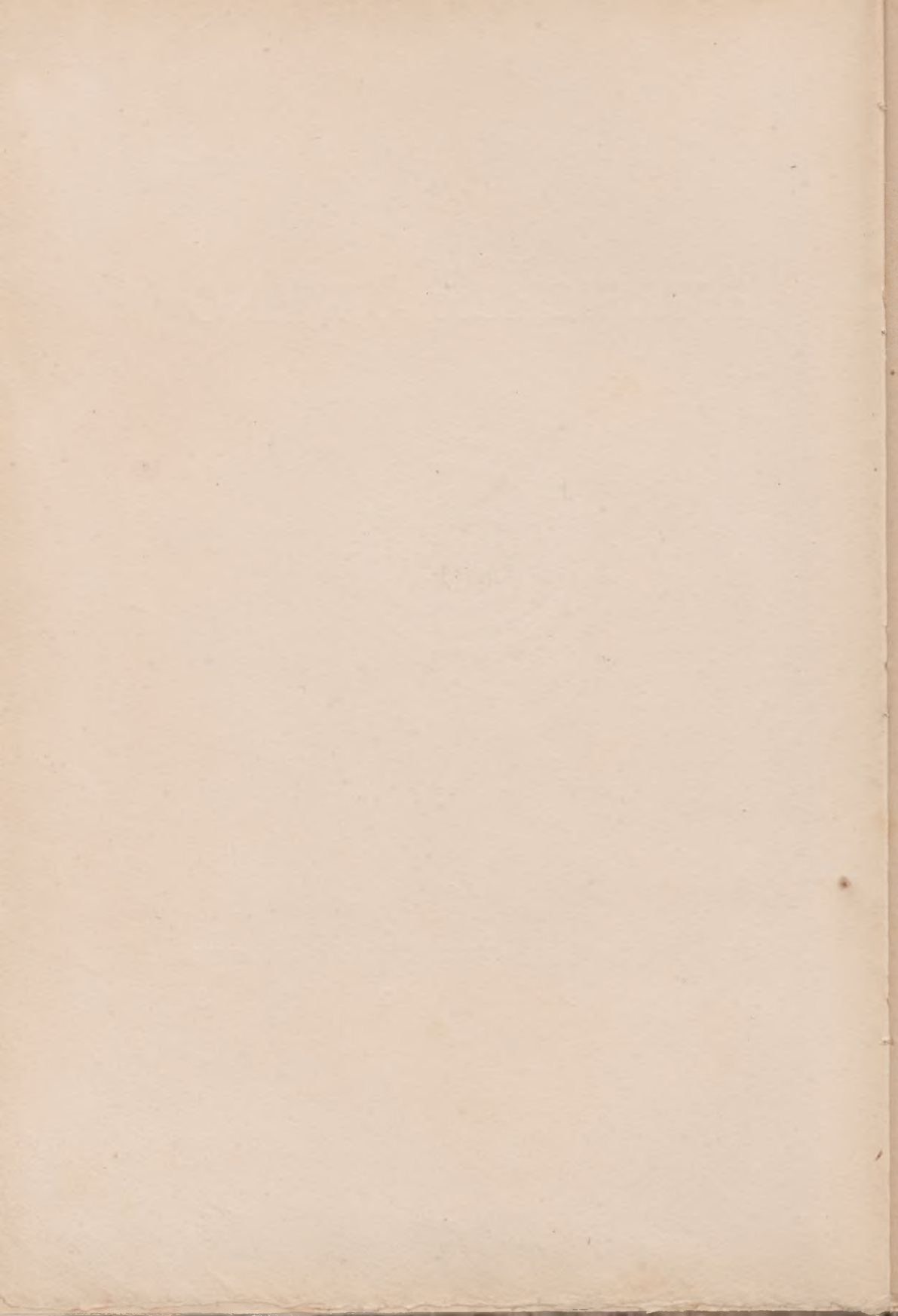
WILEŃSKIE KOŁO  
ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

1

9

2

8



S T E F A N R Y G I E L

# ESTREICHER A WILNO



WILEŃSKIE KOŁO  
ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
1                      9                      2                      8

Dz. N.



L-

82549

01+02](061.3)

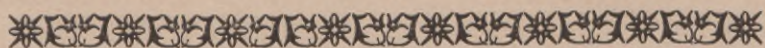
ARC 102/91

PIERWSZEMU ZJAZDOWI  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
PRZYPAJĄCEMU  
W STULECIE URODZIN  
KAROLA ESTREICHERA

WILEŃSKIE KOŁO  
ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH







Studja, których pierwszym owocem jest „Wstęp o bibliografiach w XIX st. i o układzie bibliografii polskiej za lat 63”<sup>1</sup>, otwierający kolosalny cykl Bibliografji Polskiej, pchnęły Estreichera bezpowrotnie w odmęt niezgłębionego przeważnie dotychczas materiału. Wielkiej siły woli i samozaparcia się dokazać musiał ten człowiek żywego i bujnego temperamentu, by zamiary swe móc stopniowo urzeczywistniać. Nie dokonałby tego bez niezmiernej pracowitości i bezsprzecznej umiejętności zorganizowania sobie pracy.

To też jedynie talentowi organizatorskiemu i doraźnie jak skrawo imponującym efektom odrazu I. tomu B-fji XIX. wieku (w r. 1872) może zawdzięczać współudział w swej pracy innych środowisk polskich, a nawet zagranicznych. I to bez osobistych zabiegów. Sami się ludzie zgłaszali, pociągani ogromem dzieła Estreichera. Wielu imponowało uzupełnianie go. Potem już umiał ich Estreicher wciągnąć do stałej korespondencji swemi ujmującymi listami i publicznymi podziękowaniami w przedmowach.

Już w r. 1875, wydając jednotomową B-fję 15/16 st., inwentaryzującą polskie zasoby biblioteczne, mógł się Estreicher poszczycić w przedmowie dysponowaniem materiałami z 31 biblioteki. W ciągu lat przybyło ich jeszcze przeszło 20, głównie prowincjonalnych, zwłaszcza prywatnych. Jedno tylko Wilno i dawna Litwa (z małemi wyjątkami) pozostają w ciągu 60 lat pracy Estreichera—prawie poza sferą jego wiadomości i wpływów.



Przy opracowywaniu tomu 15/16 w. w latach 1873-74 pominąć musiał m. in. BIBLIOTEKĘ WILEŃSKĄ (dzisiejszą Uniwersytecką Publiczną). Z niej „tyle tylko korzystałem, — powiada Estreicher — o ile widzieć mogłem tytuły dzieł osobliwszych za szkłem umieszczonych”<sup>2</sup>. Widział je osobiście przez szkło, t. j. w gablotach wielkiej parterowej czytelni, dawnej auli uniwersyteckiej, a następnie muzealnej sali tyszkiewiczowskiej.

Było to w okresie 1873-75. Informuje o tem p. prof. Dr. Stanisław Estreicher w następujących słowach<sup>3</sup>:

Ojciec mój wyjeżdżał do Wilna w r. 1875, 1874 lub 1873. Miałem wówczas lat pięć czy sześć — a więc bliższych szczegółów nie pamiętam. Później, gdym podrosł, opowiadał mi Ojciec, że odmówiono mu korzystania z Biblioteki pod pretekstem braku katalogów. Jako pamiątkę pobytu przywiózł Ojciec zerwaną przez siebie (pokryjomy) kartkę drukowaną, która wisiała w kilku egzemplarzach w gmachu bibliotecznym, z napisem: *Wospreszczajetsia goworit' po polski*. Kartkę taką, jako pomnik barbarzyństwa, kazał Ojciec oprawić za szkło i aż do ustąpienia mego Ojca z Dyrektury Bibl. Jag. wisiała w jednej z sal Bibl. Jag. (niedaleko od t. zw. „Szafy Kraszewskiego“) pokazywana swoim i obcym jako curiosum...

... W owej podróży do Wilna towarzyszył memu Ojcu Zygmunt Gloger, znany archeolog i etnograf, a uczeń Oj-

ca ze Szkoły Głównej. Jadąc czy wracając z Wilna, wstąpił Ojciec do niego do Jeżowa pod Tykocinem, a śladem tej bytności pozostał wierszyk żartobliwy, w którym Ojciec opisał zbiory Glogera a namawiał do ożenienia się— wierszyk dotychczas dochowany ale bez daty... Ponieważ w wierszyku jest aluzja do pracy Glogera „Dawna ziemia bielska i jej cząstkowa szlachta”, a ta ukazała się w r. 1873<sup>4</sup>, przeto podróż Ojca wypadła na rok 1874 lub 75.

W Biblijotece Wileńskiej żadnych urzędowych śladów wizyta ta nie pozostawiła: nawet nie zaproponowano Estreicherowi wpisania nazwiska do księgi gości.

Te „tytuły dzieł osobliwszych”, widziane wtedy w gablotach, mógł być Estreicher poznać nieco bliżej z niedokładnego bardzo katalogu, wydanego w r. 1867, a zatytułowanego: „Pieczęć dokumentów iz rukopisnago otdielenija Wilenskoj Publicznoj Biblioteki, pomieszczonych w witrinach, i staropieczatnych knig”. Jednakowoż zestawienie tego katalogu z Biblijografią przekonywa, że Estreicher go nie znał, jako że nie wykorzystał: całego szeregu druków, nawet — jako wileńskie tam wymienionych, w swej Biblijografji wcale nie uwzględnił, o wielu innych rzadkościach nie wie, że w Wileńskiej Biblijotece są przechowywane, liczne przytacza tylko na podstawie Jochera, „Wilna” Kraszewskiego lub innych źródeł biblijograficznych (np. Karatajewa).

Następnego urzędowego opisu wystawionych w gablotach Wileńskiej Biblijoteki Publicznej najstarszych i starych druków, nietylko już ruskich, lecz również polskich i zagranicznych, który ukazał się w r. 1879<sup>5</sup>, t. j. w kilka lat po odwiedzeniu przez Estreichera Wilna, nie znał i również nigdy w swej Biblijografji nie uwzględnił co do proveniencji<sup>6</sup>. To też cały szereg egzemplarzy rzadkich druków z B-ki Publ. Wil. musiał ująć jego uwagi, jak np.: Opecia Żywot z 1522 r., Długosza Vita beat. Stainisłai z 1511 r. i Michała z Bystrzykowa Questiones (Haller 1511), Biblija Kawiecznyńskiego z 1572 r., Ostrowskiego Księgi o praw-

dziwym Bóstwie... z 1588 r. i w. in. (W wypadkach, gdy niektóre rzadkości tego katalogu znajdują się w B-fji Estreichera oznaczone jako egzemplarze „Wileń.”, „Wileńs.”, czy „Wil.”, to informacje o nich pochodzą z innych źródeł.)

Przy pracy więc nad tomem 15/16 stulecia z r. 1875, a następnie nad tomami alfabetycznymi okresu 1800—80 miał Estreicher rzeczywiście „zupełnie nietkniętą bibliotekę w Wilnie”<sup>7</sup>.

I potem uskarża się na to stale.

W r. 1878 żali się: „obejść się muszę bez materiałów zawartych w Bibliotece Wileńskiej, które są arcy bogate, a których nie ma komu opracować. Może firma Zawadzkich posiada je w papierach A. Jochera, i może kiedy zużytkuje, jeżeli przystąpi do dokończenia przerwanego „Obrazu Bibliograficznego“.<sup>8</sup> Ten apel Estreichera podziałał o tyle, że między r. 1878 a 1880 Zawadzki „przysłał znaczny poczet materiałów po Jocherze i Sobolewskim, obejmujący już to manuskrypt drukowany Bibliografii [t. zn. „Obrazu B-cznego“], już to liczne części niedrukowanej. Widocznie, iż pewna część tej pracy może w rękach rodziny Jochera pozostała, ale i to, co otrzymałem było nader użytecznym“.<sup>9</sup>

Już to wileńskiego uczonego i bibliotekarza Jochera zasługi bibliograficzne umiał Estreicher ocenić i uczynić jedną z podstaw swoich prac. Przystępując do sporządzania bibliografii 15-16 st.—jak sam opowiada<sup>10</sup>—jocherowski właśnie „Obraz” (obok Bandtkiego, Bentkowskiego, Ciampiego, Chłędowskiego) m. i. pociął i ponaklejał na kartki. Wywdzięczając się swemu poprzednikowi, w II. t. XIX-go wieku<sup>11</sup> dał spis abecedłowy do „Obrazu”, wypuszczając ten indeks jednocześnie w 77-stronicowej odbitce z r. 1873 w 200 egzemplarzach i w ten sposób dając badaczom klucz do korzystania z dzieła Jochera.

Jedynie więc z drukowanych tomów Jochera i z części notat do dalszych tomów, nadesłanych mu—w obywatelskim poczuciu ważności tej pracy kulturalnej—przez Zawadzkiego, wreszcie z materiałów po Ludwiku Sobolewskim do jego „Pol-

skiej Bibliografii Powszechnej”—mogły być dojsć Estreichera wiadomości o starych egzemplarzach wileńskich, t. j. należących do dawnej Biblioteki Uniwersyteckiej. Ale tych egzemplarzy już nie stało w Wilnie: wywędrowały do Rosji po skasowaniu Uniwersytetu.

O egzemplarzach następnej bibliotecznej epoki wileńskiej zupełnie już głucho u Estreichera: dziwnem się nawet wydaje, że nie wspomina nigdzie o stosunkach z Eust. hr. Tyszkiewiczem, który zmarł dopiero w r. 1873, i o materiałach bibliograficznych z jego księgozbioru przy Muzeum Archeologicznem, wcielonego potem do biblioteki rządowej w Wilnie.

Nowe potyszkiewiczowskie i poklasztorne zbiory rosyjskiej B-ki Publicznej nie miały informatora, któryby je Estreichero wi sprawdzał. W r. 1882, wydając pierwszy tom chronologicznej serji dawnych wieków, czuje Estreicher znów potrzebę wyrażenia ubolewania, że „o bibliotekę wileńską nie ma się komu pokłonić”<sup>12</sup>. Itak nie miał komu o to się pokłonić aż do śmierci!

Pewną ilość rzeczy Polski dotyczących do XIX-go wieku mógł dać Bibliografii „Sistematiczeskij Katalog Russkago Otdielenija” (1879—1907). Do dawnych wieków i początków XIX. pewnym łącznikiem Estreichera z Biblioteką Wileńską były publikowane katalogi dubletów (1880—1883)<sup>13</sup>. Świadczy o tem jego korespondencja z Dr. Bielińskim, przechowywana w Bibliotece im. Wróblewskich w Wilnie. Przy wykorzystywaniu do b-fji tych katalogów natrafił w nich Estreicher na dużą ilość nieznanych mu broszur i druków ulotnych. Opowiada o tem w liście z 8 grudnia 1883 r. tak:

W katalogach duplikatów wileńskich napotkałem paręset tytułów mnie nieznanych. Choć to książki małej wewnętrznej wartości, chciałem je kupić. Zaofiarowałem cenę za pośrednictwem księgarni, lecz nawet odpowiedzi niema.

Głowacki Jakób<sup>14</sup> nie kocha mnie to prawda, ale interes interesem. Czybyś Pan nie znalazł sposobu, aby mo-

zna dla Bibl. Jagiell. z dubletów tamtejszych nabydź żądane druki? mam dezideratów spis okazały. <sup>15</sup>

Już w 10 dni potem, po chętnem widocznie podjęciu się przez Bielińskiego tego trudu, pisze doń znów Estreicher <sup>16</sup>:

18/12 83

Szanowny Panie

Wdzięczny jestem za ofiarę przysługi, lecz już blisko dwa miesiące temu przesłałem spisy za pośrednictwem księgarni Gebethnera w Krakowie i te niewątpliwie leżą już dawno w Bibliot. Wileńsk.—

Zajął się tem życzliwy nam Pan Makowski, pomocnik p. Zawadzkiego księgarni. Księgarnia ta miała odesłać, zapłacić i należytość od nas ściągnąć. Były to same drobiazgi małej wartości, bo grubsze rzeczy posiadamy, ale na liczbę było tego sztuk paręset, były to programmata szkół i dyalogów, sprawy processowe, wiersze panegiryczne. Z większych, tylko pewne roczniki Kuryera Litewsk. Jeżeli więc Panu nic nie przeszkodzi, może zechcieć od p. Makowskiego się poinformować na czem ukończył się ten interes. Oznaczenie cen ofiarowanych zostawiłem jego woli, dałem tylko domniemalne, bo nie widząc dzieła, nie podobna z pamięci je oceniać.

Zostaję nieodmienny  
Estreicher

Przeszło pół roku jeszcze wlokła się ta sprawa z Biblioteką Publiczną. Oto list Estreichera, przedstawiający zakończenie interesu <sup>17</sup>:

6/6 84 Kraków.

Szanowny Panie!

Zwłóknem odpowiedź na list Pański z 9 maja, z powodu że czekałem na przybycie przesyłki i rachunku. Otóż przesyłka nadeszła, a obejrzawszy ją przyznaję Panu, że ceny są za wygórowane. Byłoby dość ofiarować połowę tego. Tak to zawsze bywa, kupując kota w worku. Sądzi-

łem, że dostanę broszury, a tu nadeszły jedno i dwu kartkowe świstki. Mogła była biblioteka sama od siebie uznając to zmodyfikować ceny. Tak np. niektóre tomy Kurj. Wileńsk. od 1800—08<sup>18</sup>, nie kompletne bo im niedostaje najważniejszych, to jest urzędowych dodatków, malujących wewnętrzne stosunki. Są i defekta jak np. Ner. 10098 Petita ze strony Laskowiczów<sup>19</sup>, oznaczone 15 kop. jest tylko 1 kartka, reszty nie dostarczono. Ale cóż robić w ciuciubabkę w kupnie książek bawić się nie można.

Teraz mi tylko idzie o rachunek. Proś Pan p. Zawadzkiego, aby mi go przysłał, a ja przekażę zapłatę do Gebetnera w Warszawie.

Panu wszelako wdzięczny jestem za podjęty trud bez czego zamówień bym nie otrzymał, a choć słono opłacone, zawsze jednak kompletują mi zbiór zwłaszcza prawa i teatru.

Zostaję z uszanowaniem  
Estreicher.

Dzisiejszy Senior księgarzy wileńskich p. W. Makowski nie przypomina sobie szczegółów swego pośredniczenia w tej transakcji, a z samym Karolem Estreicherem, jak twierdzi, nigdy nie korespondował. Widocznie załatwiał sprawę urzędowo, z polecenia swego szefa. W archiwum firmy Zawadzkich nie udało się również znaleźć nic, coby mogło rzecz bliżej oświetlić. Natomiast ilustruje nieco sprawę archiwalny egzemplarz 3-tomowego drukowanego Katalogu Dubletów z lat 1880—83, oprawiony z kartami, noszącymi adnotacje o datach sprzedaży dubletów.

Biorąc za punkt wyjścia zacytowany przez Estreichera w liście do Bielińskiego z 6.VI.1884 r. dublet Nr. 10098, figurujący w drukowanym katalogu w dwóch egzemplarzach, stwierdzamy na podstawie obocznej adnotacji, że jeden jego egzemplarz został sprzedany 20 kwietnia (starego stylu) 1884 r., a że drugi—pozostał. Istotnie do dziś znajduje się on w dziale dubletów Bi-

bljoteki, jako identyczny defekt jednokartkowy, na jaki tak się Estreicher uskarża. Na pozostałym egzemplarzu dubletu również znajduje się dopisek, który pozwolił Estreicherowi przypisać autorstwo *Petitów* ze strony *WW Laskowiczów* Tomaszowi Krassowskiemu. Dopisek ten nieco się różni od adnotacji na egzemplarzu sprzedanym Estreicherowi<sup>20</sup> i brzmi: „Tomasz Krassowski Regent był Tr. W. Lit. pisał i do Sądu oddał”.

Druga pozycja, cytowana przez Estreichera w tymże liście—*Kurjer Wileński* z lat 1800–1808—we wspomnianym egzemplarzu katalogu (przy jednym z wielu egzemplarzy tych roczników) nosi również datę 20.IV.1884, czyli datę przygotowywania czy wysyłania transportu dubletów dla Biblioteki Jagiellońskiej. Datą tą opatrzone są roczniki *Kurjera*: 1799–1811, 1813, 1815–1816, 1818, 1820–21, 1823 i 1832.

Ten III. zeszyt Katalogu Dubletów wykazuje bardzo dużo pozycji znaczonych tąż datą 20.IV.1884. Wszystkie one noszą w Bibliografii również „Wileńską“ proveniencję obok świeżo nabytej „Jagiellońskiej“, często zaś albo tylko „Jagiell.“ (znaczy Estreicher bardzo zazdrośnie je sobie cenił), albo wyłącznie „Wileń.“ (co rzadziej). Najcharakterystyczniejszym w tej ostatniej mierze jest jeden przykład: Nr. 9699 (*Anforowicze*), który w t. XII. jest jeszcze „Wileń.“, a w t. XIII. (pod autorem) już tylko „Jagiell.“ W zupełnie wyjątkowych wypadkach, np. w t. XXIV.: *Philippicae sacrae... Vars. 1740*, opatruje pozycję bibliograficzną uwagą: „Wileńsk. (duplik).”

W zeszycie I. Katalogu Dubletów dzieła, nabyte dla Biblioteki Jagiellońskiej, są oznaczane znakiem V.

W ten sposób cały estreicherowski transport dałby się ściśle wykazać.

Bardzo osobliwym jest, że jako „Wileń.“, czyli należące do B-ki Publ., nie znaczył Estreicher wszystkich numerów tego 3-tomowego katalogu, lecz prawie wyłącznie dzieła, dla Bi-



bljoteki Jagiellońskiej oraz zrzadka tylko inne. Czyli, że cały ten katalog nie został przezeń wykorzystany.

W aktach Biblijoteki Publ. z lat 1883 i 1884 ani nazwisko Estreichera, ani B-ka Jagiellońska nie figurują jako kupujący; ukrywają się widocznie w comiesięcznych pozycjach ogólnych wpływów z dubletów, tytułowanych: „za dublety od różnych osób”.

A zatem wszystkie wyżej omówione dane, dotyczące Wileńskiej Biblijoteki Publicznej, były u Estreichera fragmentaryczne, zebrane przygodnie, a nawet niecałkowicie z dostępnych drukowanych źródeł wyczerpane. Gruntownych osobistych poszukiwań ani samemu Estreicherowi nie dozwolono prowadzić, ani też nigdy nie udało się mu kogoś w Wilnie do tej pracy pozyskać.

I nawet po śmierci Karola syn jego—profesor Stanisław, kontynuując wydawanie materiałów, w r. 1912 nie może się powstrzymać od westchnienia: „Gdybyż to było jeszcze kogo o zbiory wileńskie uprosić”; a w r. 1928 stwierdza <sup>21</sup>: „Odczuwam to jako b. bolesną lukę w Bibliografji, że o zasobach Bibl. wileń. nie podaje ona prawie żadnych informacji. Za czasów ros. nie można było ich otrzymać”. (Teraz dopiero rozpocznie się systematyczna praca w tym kierunku z subsydjum Polskiej Akademji Umiejętności, dzięki poparciu prof. Stan. Estreichera.)

Nadaremno wzdychali Estreicherowie! Nikt w Wilnie na to nie reagował. Nikt z Polaków. A cóż dopiero mówić o rosyjskich rządcach B-ki Publicznej, którzy swe zaciętrzewienie rusyfikacyjne posuwali tak daleko, że wręcz bojkotowali pracę Estreichera i nawet dzieła jego nie wpuścili do zbiorów, czyniąc wyjątek dla pierwszej chronologicznej serji XIX. wieku. Jedyna to chyba była ksiąźnica w świecie, posiadająca polskie materiały drukowane dawnych wieków, która katalogowała je bez estreicherowskiej Biblijografji i nie posiadała jej egzemplarza. (Dzisiejsze trzy komplety w Biblijotece — to nabytki ostatnich lat, polskich czasów.)

Spełnili swój obywatelski obowiązek w stosunku do Estreicherera dwaj członkowie SYNODU EWANGIELICKO-REFORMOWANEGO WILEŃSKIEGO: ks. pastor Juljan Biergel i ks. pastor Józef Głowacki.

Wicesuperintendent Biergel (1822—†1884) zgromadził w Słucku, gdzie był proboszczem, znamienity zbiór starych druków, zwłaszcza dysydenckich. W roku 1879 Józef Kuczyński (pisywał pod pseudonimem Józef Korwin), doskonale znający księgozbiór Biergela, zakomunikował o nim Kraszewskiemu, na co ten w liście z 18.III.1880 r. zdumiewa się: „...Zaoskomił mnie pan opowiadaniem o tych kilku półkach starych książek. Cóż to za unikat nieznan y Estreicherowi?... Ej! spiszcie choć tytuły, zwłaszcza z XVI. i pierwszych lat XVII. w. Są tam pewnie skarby tradycyj, języka i myśli, tylko w tych gruzach potrzeba umieć pogrzebać”. Kuczyński rychło wobec tego przesłał Kraszewskiemu spisany przez siebie katalog rzadkości biergelowskich, wywołując entuzjazm Kraszewskiego; Kraszewski komunikuje ten katalog Estreicherowi 12 kwietnia 1880 r., na co Estreicher już w 4 dni potem (16.IV.) pisze następujący list do Kuczyńskiego:

Szanowny Panie!

Udzielił mi Kraszewski spisu dzieł, jakie się znajdują w zbiorze p. Biergela. Spis jest zajmujący, bo w nim zebrałeś Pan wiele jeżeli znanych, to zawsze ciekawych i rzadkich druków.

Uprzejmość Pańska względem Kraszewskiego zniewala mnie do korzystania ze sposobności tej i proszenia o więcej jeszcze. Naprzód ze spisu Pańskiego wypisuję na załączonej kartce te tytuły, które pragnąłbym mieć w całej obszerności spisane, z podaniem liczby stronic, z wymienieniem dedykacyj, a zarazem nazwiska osób, które w dziełach współpracą przyjmowały udział, jak n. p. wierszami okolicznościowemi. Również opis ryciny, podpis rytownika. Tych bowiem druków nie mam dokładnego opisu, a kilku lubczańskich wcale nie znałem.

Tytuły tych 27 dzieł, nieznanych lub niedokładnie znanych Estreicherowi, przytacza Kuczyński (Korwin) w artykule o biblijotece Biergela<sup>22</sup>, co do której zaznacza, iż nie ma ona nic wspólnego „ze słynnymi zbiorami księży ewangelickich w Słucku, które to zbiory, o ile się dało zachować je od zniszczenia, wcielone zostały do synodalnej biblioteki wileńskiej“ jeszcze w r. 1838. Z tych 27 zanotowanych przez Korwina a wciągniętych przez Estreichera dzieł (na 14 w obrębie liter A—R): są 4 unikaty biergelowskie, jedno—nie wiadomo dla czego—Estreicher wogóle opuszcza, co do 3-ch biergelowskiej proveniencji nie podaje, 1—notuje jako „Synod.“, a 1—jako Czarneckiego (dziś Baworowskich).

Ów list Estreichera ze spisem zakomunikował Kuczyński Biergelowi, a ten wszedł już w bezpośrednią korespondencję z Estreicherem, który w tymże 1880 r. stwierdza, że Biergel mu nadesłał „spis kilkudziesięciu rzadkich dzieł“, co mu jako wielką zasługę przypisuje w przedmowach do t. t. V. i VIII. Bibliografji<sup>23</sup>. Al. J. [abłonowski?] w krótkim życiorysie Biergela<sup>24</sup> liczbę unikatów zakomunikowanych Estreicherowi ustala na 35. Dużą część swych cennych zbiorów ofiarował Biergel Biblijotece Synodu Ew.-Ref. w Wilnie (i często jako tam już należące notuje je Estreicher), realizując zapowiedź Kuczyńskiego: „mogę upewnić, że nabytki te nie zmarnieją i, lubo nie śmiem bez upoważnienia ich właściciela ogłaszać kategorycznie o ich

przysłem przeznaczaniu, powiem ogólnikowo, że będą one niezawodnie wcielone do jednej z większych bibliotek naszego kraju, jako dar ks. Biergela“<sup>25</sup>. Przeszło 1.000 dzieł nabył w Warszawie po śmierci jego od wdowy antykwaryusz lwowski Igel za 3.300 rb.<sup>26</sup>, poczem sprzedał je hr. Z. Czarneckiemu do Ruska, skąd już przeszły do Biblioteki Baworowskich we Lwowie<sup>27</sup>. Biergela (w pisowni nazwiska „Birgel“) cytuje Estreicher wielokrotnie.

„Nie mniejszą przysługę wyświadcza mi pastor wileński X. Józef Głowacki, którego ostatnia przesyłka obejmuje 234 druków z 17-go stulecia, znajdujących się w bibliotece Synodu ewangelicko-reformowanego wileńskiego“ — stwierdza Estreicher<sup>28</sup>). Jaką była ilościowa zawartość poprzednich (a więc przed r. 1882) i następnych (1872 — 1888 oraz 1888 — 1893) przesyłek ks. Superintendenta Wileńskiego Głowackiego — nie wiemy. Wogóle skatalogował on 1757 dzieł teologicznych Biblioteki Synodu w 7 zeszytach oraz sporządził „katalog kartkowy, z którego pozostały tylko resztki“<sup>29</sup>. Estreicher cytuje egzemplarze synodalne bardzo często jako: „Bibl. Słucka (Synodu Wileńskiego)“, „Zbór ewang. wileński“, „Zbór Wileński“, „Synodal. Wileń.“, „Synod ewang. Wileński“, albo poprostu „Ewang. Wileń.“.

Ponieważ dane Biergela i Głowackiego obejmują zaledwo około 1/4 księgozbioru Synodu, oczekuje więc Biblijografię Estreichera wiele jeszcze uzupełnień. Zapoczątkowali je pp. Ludwik Abramowicz i H. Drège'ówna spisem druków w „Katalogu pokazu zabytków Synodu...“ z r. 1926<sup>30</sup>, dodając (w obrębie A—R) 3 zupełnie nieznanne Estreicherowi tytuły (w pozycjach Nr. 21 i 22), poprawiając w 5 wypadkach i pomnażając proweniencją „synodalną“ w 3 wypadkach. Systematyczną pracę w tym kierunku prowadzi od r. 1927-go nowe kierownictwo Biblioteki.

Poza wspomnianymi: Biergelem, Głowackim i Józefem Zawadzki — przyczem zaznaczyć należy, że w archiwum firmy J. Zawadzki w Wilnie nie udało się odnaleźć żadnej korespondencji z Estreicherem w sprawie materiałów po Jocherze i Sobolewskim—wśród przeszło 70 wymienionych w przedmowach korespondentów biblijograficznych Estreichera warto zatrzymać się na jednym z nielicznych wileńskich—zmarłym doktore JÓZEFIE BIELIŃSKIM (1848—1926).

Bieliński mieszkał w Wilnie w latach 1880—1890, pracując nad biblijografią czasopiśmiennictwa wileńskiego, historją oświaty na Litwie, a zwłaszcza Uniwersytetu Wileńskiego. Ukształcony biblijofil, biblijograf i zbieracz, gromadził własny księgozbiór, obfitujący w rzeczy rzadkie. Akurat w tym czasie Estreicher kończył wydawać XIX. stulecie alfabetycznie (B-fji tomy V.—VII.), opracowywał i drukował chronologję XV.—XIX. wieków (tomy VIII.—XI.), uzupełniając je potem dodatkiem (t. XI a.), i rozpoczynał alfabet wieków XV.—XVIII. (t. XII. i przygotowywanie następnych).

Blisko zainteresowany postępem prac Estreichera, w r. 1883 posłał mu Bieliński jedno uzupełnienie, na co otrzymał następujący list z podziękowaniem <sup>31</sup>:

Kraków 10/4 83.

Szanowny Panie!

Dziękuję panu uprzejmie za zwrócenie uwagi na druk Thurneiseną, którego nie dostawało w mej bibliografii.

Znam tylko edycję z r. 1583, którą ma Biblioteka Czartoryskich<sup>32</sup>. Takich dzieł z dedykacjami polakom jest nie mało w świecie, lecz że dedykacje uchodzą uwagi opisujących, przeto i samo dzieło nie dochodzi do zbioru bibliografii polskiej. Każdy nowy przyczynek jest pożądany, bo to o jeden dowód więcej co znaczyliśmy wówczas w cywilizacji świata, gdy ci co nam dziś na karku, nawet czytać i pisać nie umieli.

Za wszelkie dalsze przyczynki będę bardzo zobowiązany.

Zeszyt obejmujący wiek 17-ty wyjdzie w lecie<sup>33</sup>, teraz drukuję rok 1680.

Zostaję z uszanowaniem  
Estreicher

Korespondencja naszych uczonych ożywiła się. Bieliński komunikuje coraz to nowe przyczynki. List Estreichera doń z 8-go grudnia 1883 cechuje już pewną zażyłość. Pisze on<sup>34</sup>:

Kochany Panie!

Wdzięcznie przyjmuję wiadomość o edycji Wergilego nie znanej mnie i w żadnej mi wiadomej bibliotece nie dochowanego<sup>35</sup>. Zaciągam go do dopełnień, których już do 200 dzieł się znowu nazbierało. Trzeba było wyjścia mej bibliografii aby zrobić obrachunek istotny skarbów przeszłości.

Jeszcze gorszy mam kłopot z 18 wiekiem, bo tu materiał dotąd przez nikogo nie tknięty, więc chaotyczny, zaplewiony a co gorsza nie kompletny, nieustannie przybywa coś nieznanego, dla tego nie mogę jeszcze rozpocząć druku. Może dopiero na wiosnę...

Następny z dochowanych listów (nie dotyczących transakcji o dublety Biblioteki Publicznej Wil.) wprowadza nas w początek roku 1885-go, gdy to Estreicher miał już ukończony w druku i wypuszczał w świat tom chronologiczny XIX-go wieku (czyli kolejny tom X.), a w nim również wielką ilość dodatków do

chronologicznego tomu XV.—XVII. wieków (kolejnego VIII-go), który—jego zdaniem—„jest najważniejszym ze względu na jego praktyczne zastosowanie, a jednak może najmniej znamionująco uciążliwość pracy”<sup>36</sup>. Do tych dodatków dołożył swą cegiełkę także Bieliński, co objaśnia poniższy list<sup>37</sup>:

Kraków 23/3 85.

Kochany Panie!

List Pański w samą porę pojawił się, bo dopiero co ukończyłem druk X. tomu i miałem puścić w obieg. Zatem jedną kartę ostatnią uzupełniłem pańskim dodatkiem, za co Bóg zapłać.

Jeżeli się zdarzy panu znów mnie złapać na błędzie jakim lub niedostatku, bądź tak dobry i przyslij notatkę.

Teraz rozpocząłem druk tomu IX. obejmujący wiek XVIII. najtrudniejszy i najobszerniejszy. Nie wiem czy przez lat dwa dam drukowi rady.<sup>38</sup>

Zawsze ten sam  
Estreicher

Ten dodatek z materiałów Bielińskiego — to 9 pozycji na str. CCIII tomu X-go, po której następują już tylko „Poprawki”, czyli omyłki druku do t. VIII-go. Trzy tytuły zakomunikowane przez Bielińskiego były Estreicherowi zupełnie nieznanne, to też notatka proweniencyjna przy nich w stosownych miejscach tomów alfabetycznych XV.—XVIII. w. głosi: Bieliński Józef. Są to mianowicie:

Clugius Simon. De meteoris lucidis theses disputationis secundae... propositae a M. Adamo Freitagio Thorunen. De quibus... respondebit... Simon Clugius Dantiscanus. Thorunii Borussorum. Andr. Cotenius 1604.<sup>39</sup>

Cluentius Stephan. Disputatio physica... Heidelbergae. 1612. (Z dedykacjami: Adamowi Siennickiemu, W-cowi Podolskiemu, i Stan. Rogalińskiemu

oraz z wierszami na cześć autora przez Erazma Za-  
łuskiego i Pawła Demetriusa) <sup>40</sup>.

Cluentius Stephan. Theses extra ordinariae physi-  
cae. Dantisci 1610. <sup>41</sup>

Inne 4 tytuły (1610 Martini; 1615 Becker Dan.; 1648 Hora-  
tius; 1657 Freymuth) cytuje Estreicher we właściwych miej-  
scach alfabetycznych bez nazwiska swego informatora, aczkol-  
wiek żadnego znanego sobie ich egzemplarza również nie przy-  
tacza; jeden (1637 Freder H.) — znalazł później u Czartorys-  
kich i u Kraśińskich, więc na Bielińskiego już się nie powołuje;  
wreszcie 2 dzieła (1678 Sobieski Jan; 1689 Schelguig Sam.) nie  
mogły jeszcze wejść do alfabetu. Opisy pierwszych czterech dzieł  
podane przez Estreichera na podstawie Bielińskiego (Clugius,  
2 Cluentiusa i Martini), odznaczają się wielką dokładnością, w  
szczególności w częściach dedykacyjnych etc., co też Estreicher  
tak pochwała w ostatnio przytoczonym liście. Znajdują się one  
w Bibliotece Wróblewskich w zbiorze Bielińskiego, przez nie-  
go skatalogowane <sup>42</sup>.

Pozostałych pięciu dzieł, których tytuły wymienia Estrei-  
cher na podstawie informacji Bielińskiego, Biblioteka Wróblew-  
skich nie posiada, z czego wynika, że Bielińskiemu były one zna-  
ne tylko z literatury; tem się też tłumaczy lakoniczność ich o-  
pisów w tomach alfabetycznych Estreichera oraz niepodanie  
miejsca ich przechowania.

Szereg więc dzieł, wymienionych w związku z korespon-  
dencją Estreichera z Bielińskim, znajduje się w BIBLIOTECE  
IM. WRÓBLEWSKICH w Wilnie, której głównym zrębem  
(licznym zwłaszcza w zakresie nowszej literatury naukowej) jest  
księgozbiór Bielińskiego, zakupiony od niego przez zmarłego  
w roku 1925 jego przyjaciela Tadeusza Wróblewskiego, a skła-  
dający się ze starej medycyny, historyków do Litwy i Wilna się  
odnoszących, oraz bardzo cennych rękopisów i autografów,  
wśród których znajdują się właśnie listy Estreichera. Inwentarz  
samego księgozbioru Bielińskiego wykazuje 7049 numerów.



Włączenie zbioru Bielińskiego do Biblijoteki Wróblewskich drogą kupna nastąpiło dopiero w przeszło 20 lat po opuszczeniu przez Bielińskiego Wilna—w roku 1912, gdyż trudno było mu się rozstać z dorobkiem całego życia. (Warto przy sposobności zaznaczyć, że ś. p. Tad. Wróblewski również gromadził uzupełnienia do Estreichera, które wymagają obecnie kontynuacji.)

Ostatnim zachowanym w papierach po Bielińskim listem Estreichera jest podziękowanie za ofiarowanie swych publikacyj Biblijotece Jagiellońskiej<sup>43</sup> oraz krakowskiemu Towarzystwu Lekarskiemu<sup>44</sup>, którego został członkiem honorowym za całokształt prac historyczno-literackich. List ten brzmi:

20/1 91.

Kraków.

Kochany Panie.

Dziękuję najuprzejmiej za pamięć o Bibliotece Jagiellońskiej i Tow. lekars. Pański udział w ruchu naukowym świadczy, że jeszcze nie wszystko zamarło w stutysięcznej stolicy<sup>45</sup>. Widząc martwość, możnaby zdesperować, gdyby nie luźne prace tu i tam jak błędne ogniki wyskakujące.

Ja jestem w toku wydania tomu 12. bibliografii. Gdzieś na wiosnę tego roku wyjdą 3 zeszyty od A—Ba, ogarniające abecadłowy opis druków z 15 do 18 stolecia, bardzo szczegółowy. — Wiele tu trzeba było rozwinąć przenikliwości i krytyki aby wybrnąć z labiryntu błędów i wątpliwości.

Ściskam Pana

Estreicher.

Na tem urywają się świadectwa coraz bliższego i serdeczniejszego, na gruncie współpracy naukowej zadzierzgniętego—stosunku Estreichera z Bielińskim. Nawiązanie tych nici z estreicherowską Biblijografią Polską staje się dziś obowiązkiem Biblijoteki im. Wróblewskich.

Do dziejów komunikacji Estreichera z samem Wilnem należy dodać jeszcze parę luźnych szczegółów.

Pragnął wejść m. i. w stosunki z Władysławem Umias-towski<sup>46</sup>, dziedzicem Żemłosławia i Klewicy w pow. Osmiańskim i domu w Wilnie, gdzie wszędzie zgromadzono cenne księgozbiory. To życzenie nigdy się nie spełniło.

Charakterystycznym wreszcie dowodem „powodzenia” Estreichera w Wilnie będzie to, że wileńskich prenumeratorów na swą Biblijografię prawie nie miał: w roku 1876 jeden Tyzenhauz<sup>47</sup>, potem—Bieliński, a w r. 1891 w spisie prenumeratorów<sup>48</sup> Wilno nie jest reprezentowane ani jednym egzemplarzem. Z dzisiejszych „wilnian” jednym z pierwszych stałych odbiorców Biblijografji był prof. Zdziechowski: już w r. 1876<sup>49</sup>. Nie znaczy to, oczywiście, by — poza wymienionymi — dzieło Estreichera więcej odbiorców tu nie miało. Owszem. Egzemplarze przedwojenne (aczkolwiek niezawsze kompletne) stwierdzamy: w Bibliotece Synodu Ewang.-Reformowanego, w B-ce Towarzystwa Przyjaciół Nauk (po Karłowiczu przeważnie), u Tad. Wróblewskiego (dziś B-ka Wróblewskich) i hr. Alfreda Tyszkiewicza (dziś własność państwowa). Wreszcie—4 tomy XIX-go wieku w Bibliotece Publicznej.

Jakie echo znalazł Estreicher na WILEŃSZCZYŃNIE, KO-WIENSZCZYŃNIE, GRODZIENSZCZYŃNIE i t. d.?

Najwcześniej (około r. 1887) stanął do apelu Józef Trzemski, administrator Belmontu (pow. Brasławski, Woj. Wil.)

Włodzimierza hr. Platera<sup>50</sup>. Sam Plater udzielał poza-  
tem również Estreicherowi wiadomości o drukach ze swych  
zbiorów z Petersburga, co zaświadcza Estreicher temi słowy:  
„Zajęty swemi sprawami, hr. Włodzimierz Plater w Petersbur-  
gu, ma jeszcze czas na niespodzianki listowe, któremi mnie ob-  
darzając, nietylko podaje tytuły druków nieznanych mi, ale  
i pamięta o tem, że zbieram wieści o stuletnich starcach”.<sup>51</sup>

Józef hr. Tyszkiewicz (z Zatrocza), który później  
powstała część biblioteki Łohoyskiej Konstantego Tyszkiewi-  
cza ofiarował Towarzystwu Opieki nad Zabytkami Przeszłości  
w Warszawie, dostarczał stale Estreicherowi danych biblio-  
graficznych o wszelkich tyszkiewiczianach<sup>52</sup>, które to materiały  
Estreicher jego nakładem w r. 1904 wydał również oddzielnie  
w Krakowie p. t.: *Tyszkiewicziana. Druki z 16, 17 i 18*  
w. W przedmowie do tomu XXI-go z r. 1906-go poświęca mu Est-  
reicher parę ciepłych słów pośmiertnego wspomnienia.

W tymże czasie, około r. 1903, przybyła Estreicherowi pod  
koniec życia i pracy pierwsza korespondentka, i to nader dziel-  
na: z Branickich Róża Benedykto wa hr. Tyszkiewi-  
czowa z Czerwonego Dworu pod Kownem. O tym praw-  
dziwym ewenemencie w swej pracy powiada Estreicher tak<sup>53</sup>:  
„Najmilszą niespodzianką było zjawienie się w mem laborato-  
ryum bibliograficznym Pani Róży z Branickich hr. Tyszkiewi-  
czowej, która kilkakrotnie omawiała ze mną ze znajomością  
przedmiotu mój materiał bibliograficzny i spisała cały szereg  
nieznanych druków z bogatej biblioteki Tyszkiewiczów w Czer-  
wonym Dworze pod Kownem. Zajęcie się skarbami przeszłości  
tak młodej i ujmującej osoby i żyjącej w takich światowych sto-  
sunkach, dodaje niemałego uroku jej studjum. Pragnąłbym być  
prorokiem, że kiedyś ta młoda znawczyni weźmie przed się  
opis wszystkich nieznanych ogółowi skarbów artystycznych  
i naukowych Czerwonego Dworu“. Nadzieje te nie były bez-  
podstawne: Pani Tyszkiewiczowa nie ustawała do śmierci Est-  
reichera w przesyłaniu materiałów czerwonodworskich, wciąg-

nęła również męża w tę pracę, tak że kontynuator-wydawca prac Karola Estreichera — prof. Stanisław w r. 1909 i 1913 nie może się nachwalić pracowitości i dokładności katalogów tyszkiewiczowskich, stale nadsyłanych mu partjami do Krakowa, a walenie uzupełniających Bibliografię<sup>54</sup>. Egzemplarze Czerwonego Dworu są istotnie bardzo często cytowane. Wypadki wojenne, niestety, przerwać musiały tę pracę, a samą bibliotekę czerwonodworską ledwo udało się, i to nie w całości, uratować i przewieźć do Suchej.

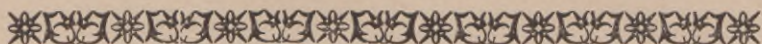
Oto wyczerpuje się kontakt osobisty Estreichera z ziemiami b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W r. 1875 wyraził pragnienie otrzymania w całości spisów bibliotek: Władysława Umiastowskiego w Wilnie, Klewicy i Żemłosławiu, P. Prekiera w Kownie, w stare druki zasobnej—Kowieńskiego Seminarjum Duch. Rz.-Kat., którą obliczał na 7.000 druków, i—Katedralnej kowieńskiej (dwie ostatnie miały część księgozbioru ks. J. Chr. Gintyły)<sup>55</sup>. Wezwanie to pozostało bez echa.

Z kolosalnej korespondencji naukowej Estreichera w samym Wilnie udało się stwierdzić: wspomnianych już 6 listów do Dr. Józefa Bielińskiego — w B-ce Wróblewskich oraz 2 listy do Karłowicza — w Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Listów Estreichera w archiwum księgarni Zawadzkiego nie udało się odnaleźć. Wreszcie p. Lucjan Uziębło oświadcza, że prowadził z Estreicherem korespondencję, która jednak chwilowo nie jest dostępna.

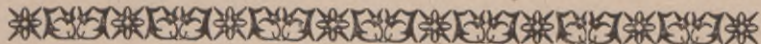
Wśród nowszych opracowań, m. i. uzupełniających Bibliografię Polską i uwzględnionych już w dodatkach — prof. Stanisław Estreicher z Wilnia n cytuje w r. 1910 Dr. Ludwika Czarkowskiego<sup>56</sup>.



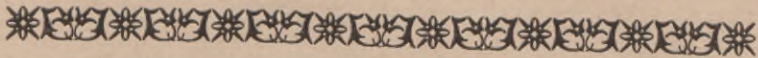


Z powyższych zestawień wynika, że nie miał Estreicher szczęścia do zbiorów Wilna i ziem byłego W. X. Litewskiego. A interesował się nimi ogromnie. Studjom jego nad drukami, „litewsko-białoruskimi” przezeń zwanymi, t. j. ruskimi, nad ruchem wydawniczym wileńskim, księgarstwem, drukarstwem etc., których to badań okruchy jeno — a jakże cenne, zwłaszcza w oświetleniu statystycznym Estreichera — dostały się do przedmów jego Bibliografji i tyle miejsca zajęły we Wstępie z r. 1863-go — należałoby poświęcić specjalną rozprawę.

Poprzestając jednak na tych paru rysach, charakteryzujących odzew prac Estreichera na naszych kresach północno-wschodnich, w tak znikomy i nie dość godny sposób pragnę oddać cześć pamięci wielkiego Polaka w jego roku jubileuszowym. Najgodniejszym zaś hołdem będzie przystąpienie do systematycznej pracy nad uzupełnianiem Jego dzieła materiałami wileńskimi.







## PRZYPISKI.

- <sup>1</sup> Bibliografja polska od 1800 do 1862 roku. Warszawa. 1863.
- <sup>2</sup> B. P. 15/16 st. 1875 str. VI.
- <sup>3</sup> W łaskawym liście do mnie z dn. 9 maja 1928 r., za które to wiadomości i na tem miejscu składam Mu gorące podziękowanie.
- <sup>4</sup> Warszawa. 8°. Str. 18. Odbitka z „Biblioteki Warszawskiej”.
- <sup>5</sup> Dobrianskij F. Putiewoditiel po Wilenskoj Publicznoj Bibliotekie Wilna 1879.
- <sup>6</sup> Nazwisko Dobrianskiego jako autora „Kataloga przedmiotow Muzeja... pri Wil. Publ. B-kie”—z tegoż roku 1879-go—przekręca na „Dobrij-skij F.” w tomie VI. str. 164 B-fji P., podając je poprawnie dopiero w t. I. XIX w. (1881—1900) na str. 514, również dopiero wtedy i jako autora „Putiewoditiela”, z mylną datą: 1880.
- <sup>7</sup> B. P. 15/16 st. str. XI.
- <sup>8</sup> B. P. XIX st. t. IV. sfr. IV.
- <sup>9</sup> B. P. XIX. st. t. V. przedm. str. VIII.
- <sup>10</sup> B. P. 15/16 st. str. III.
- <sup>11</sup> Str. 224—301.
- <sup>12</sup> B. P. t. VIII. str. IV.
- <sup>13</sup> Doubletten—Catalog der Oeffentlichen Bibliothek in Wilna. Erstes Heft 1880, Zweites Heft 1882, Drittes Heft 1883 (tytuł w językach: rosyjskim, niemieckim i francuskim).
- <sup>14</sup> Gołowackij J. F., wtedy t. zw. Prezes Komisji po Ustrojstwu Wilenskoj Publicznoj Biblioteki i Muzeja, czyli dyrektor Biblioteki i Muzeum.
- <sup>15</sup> List na arkusiku papieru z wyobrażeniem krążganków Biblioteki Jagiellońskiej.
- <sup>16</sup> Na arkusiku listowym z wyobrażeniem podwórca Biblioteki Jagiellońskiej.

<sup>17</sup> Na arkusiku z widokiem Sali Obiedzińskiego (pierwszej) w B-ce Jagiellońskiej.

<sup>18</sup> Kat. Dubl. zesz. III. Nr. 12480 na str. 131.

<sup>19</sup> Tamże na str. 21.

<sup>20</sup> B. P. t. XX. str. 240.

<sup>21</sup> W liście do mnie z 24.IV.1928 r.

<sup>22</sup> Wiadomości powyższe oraz wyjątki z listów znajdujemy w tym artykule Kuczyńskiego pod pseudonimem Józef Korwin, zatytułowanym „Książd Julian Biergel i jego biblioteka w Słucku” (Tygodnik Illustr. 1881 Nr. 314 z 31.XII., str. 418—419).

<sup>23</sup> T. V. str. VIII., t. VIII. str. IV.

<sup>24</sup> Wielka Encykl. powsz. Ilustr. t. VII/VIII. str. 778.

<sup>25</sup> Tyg. Illustr. l. c.

<sup>26</sup> W. Enc. powsz. l. c.

<sup>27</sup> Chwalewik. Zbiory Polskie. I. wyd. str. 66; II. wyd., II, 378.

<sup>28</sup> T. VIII. str. IV., również t. IX. str. VI.

<sup>29</sup> (W. Gizbert Studnicki) „Notatka historyczna o Biblijotece Synodu” w „Katalogu pokazu zabytków ze zbiorów Synodu...” (Wilno 1926) str. 20.

<sup>30</sup> Str. 30—44.

<sup>31</sup> Na arkuszu listowym z widokiem podwórca Biblijoteki Jagiellońskiej. Ze zbiorów Biblijoteki im. Wróblewskich w Wilnie.

<sup>32</sup> Idzie o Thurneissera Leonharda, medyka, przyrodnika, a wogóle szarlatana niemieckiego XVI. wieku (Allg. Deutsche Biographie 38 str. 228). Zarówno w tym liście, jak i w t. XI. cz. II. na str. CV., w dodatku pod r. 1578, Estreicher mylnie podaje nazwisko Thurneissen zamiast Thurneisser. Bieliński napewno przytoczył mu je w swej informacji wiernie, jako że w Biblijotece Wróblewskich odnośna karta katalogowa, ręką Bielińskiego pisana, omyłki nie zawiera. Wzmianka ta dotyczy dzieła: *Historia siue descriptio plantarum omnium, tam domesticarum quam exoticarum...* (Liber I.) Berolini 1578, jednocześnie wydanego również po niemiecku (*Historia und Beschreibung...*) i razem z łacińskim oprawionego. M. i. zawiera ono na wstępie przywilej króla Stefana Batorego i poświęconą mu dedykację autora. W B-ce Wróblewskich ma ono sygnaturę H—370, a w inwentarzu Bielińskiego Nr. 5080.

<sup>33</sup> To jest str. 121—455 i dodatki LXIX—CXXXV tomu VIII-go, noszącego na karcie tytułowej rok wydania: 1882. Czyli że karta ta ukazała się zgóry przy pierwszym zeszycie do całego tomu.

<sup>34</sup> Koniec tego listu. poruszający sprawę dubletów B-ki Publ., już był omawiany na str. 9—10.



<sup>35</sup> Jest to: Virgilius Publ. Maro. Opera omnia. Argumentis ac connotatione celebriorum sententiarum, ob faciliorem intelligentiam elucidata usui scholarum accomodata. Cracoviae. Schedel Georg. 1674. 8<sup>o</sup> k. nlb. 2+p. 414. Zanotowany w skróceniu u Estreichera na str. CLXXIX. dodatków w t. X.—W B-ce Wróblewskich ma sygnaturę B-54, a w inwentarzu Bielińskiego Nr. 1760. Na karcie katalogowej, własnoręcznie przez Bielińskiego sporządzonej, jest adnotacja: „Edycya rzadka nieznaną Estreicherowi“.

<sup>36</sup> T. VIII. Przedmowa, str. III.

<sup>37</sup> Z autografu w B-ce Wróblewskich.

<sup>38</sup> Ledwo w trzy lata uporał się z nim. Obydwie części tego chronologicznego spisu wieku XVIII-go ukazały się dopiero w r. 1888.

<sup>39</sup> B-fja Polska t. XIV. 303. B-ka Wróbl. Sygnatura I-442, inwentarz Bielińskiego Nr. 4383.

<sup>40</sup> B-fja Polska t. XIV. 302. B-ka Wróbl. Sygnatura I-440, inwentarz Bielińskiego Nr. 4385.

<sup>41</sup> B-fja Polska t. XIV. 302/303. B-ka Wróbl. Sygnatura B-48, inwentarz Bielińskiego Nr. 4067.

<sup>42</sup> Martini. De fossilium ma sygn. B-41, a Nr. inw. Bielińskiego 4384.

<sup>43</sup> Prawdopodobnie: Titius—z r. 1890-go (Wilno); Stan nauk lekarskich za czasów Akademii medyko-chirurgicznej wileńskiej—z r. 1889-go (Warszawa); Stan nauk matematyczno-fizycznych za czasów Wszechnicy wileńskiej—z r. 1890-go (Warszawa), oraz Cesarskie Towarzystwo lekarskie wileńskie 1805-1864—z r. 1890-go (Warszawa).

<sup>44</sup> Prawdopodobnie te same dzieła przesłał mu za pośrednictwem Estreichera.

<sup>45</sup> W Warszawie.

<sup>46</sup> B. P. 15/16 st. str. XI.

<sup>47</sup> Spis prenum. w t. III. B. P. 19-go w.

<sup>48</sup> T. XII. str. XIV.

<sup>49</sup> T. III. 19-go w.

<sup>50</sup> T. IX. str. VI. i t. XIII. str. VIII.

<sup>51</sup> T. XIII. str. VIII.

<sup>52</sup> T. XXI. str. VII.

<sup>53</sup> T. XXI. str. IX.

<sup>54</sup> T. XXIV. str. V. i t. XXV. str. V.

<sup>55</sup> B. P. 15/16 st. str. XI.

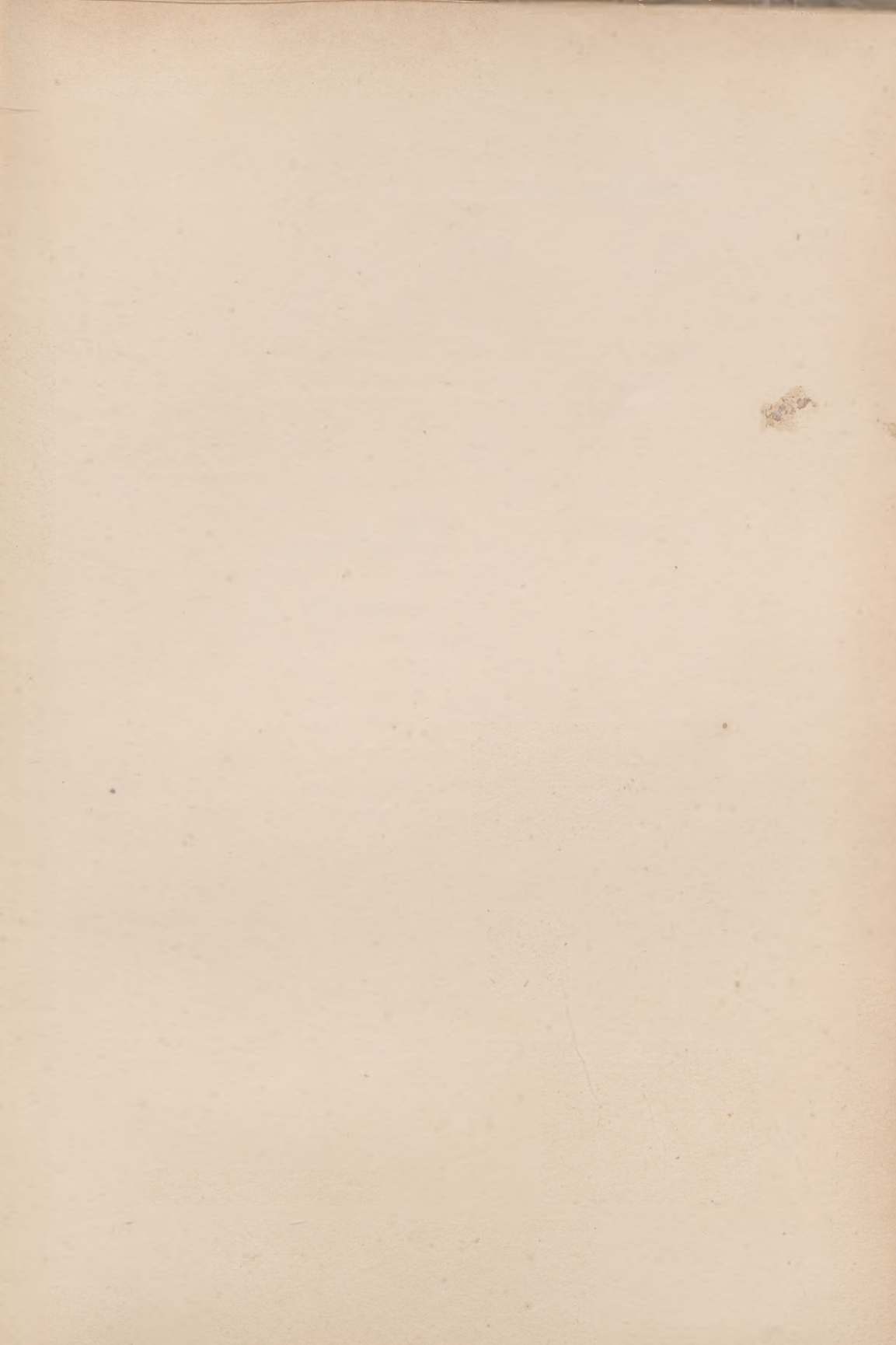
<sup>56</sup> T. XXIII. str. VII.

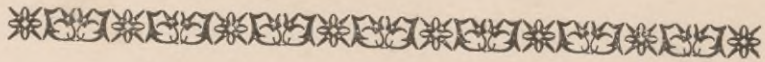




Odbito 500 egzemplarzy  
na papierze żeberkowym  
25 na papierze czerpanym  
w tłoczni „LUX” w Wilnie.  
Składał Karol Kaczyński,  
drukował Bernard Uselis.





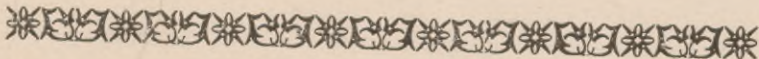


WYDAWNICTWA WILEŃSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH.

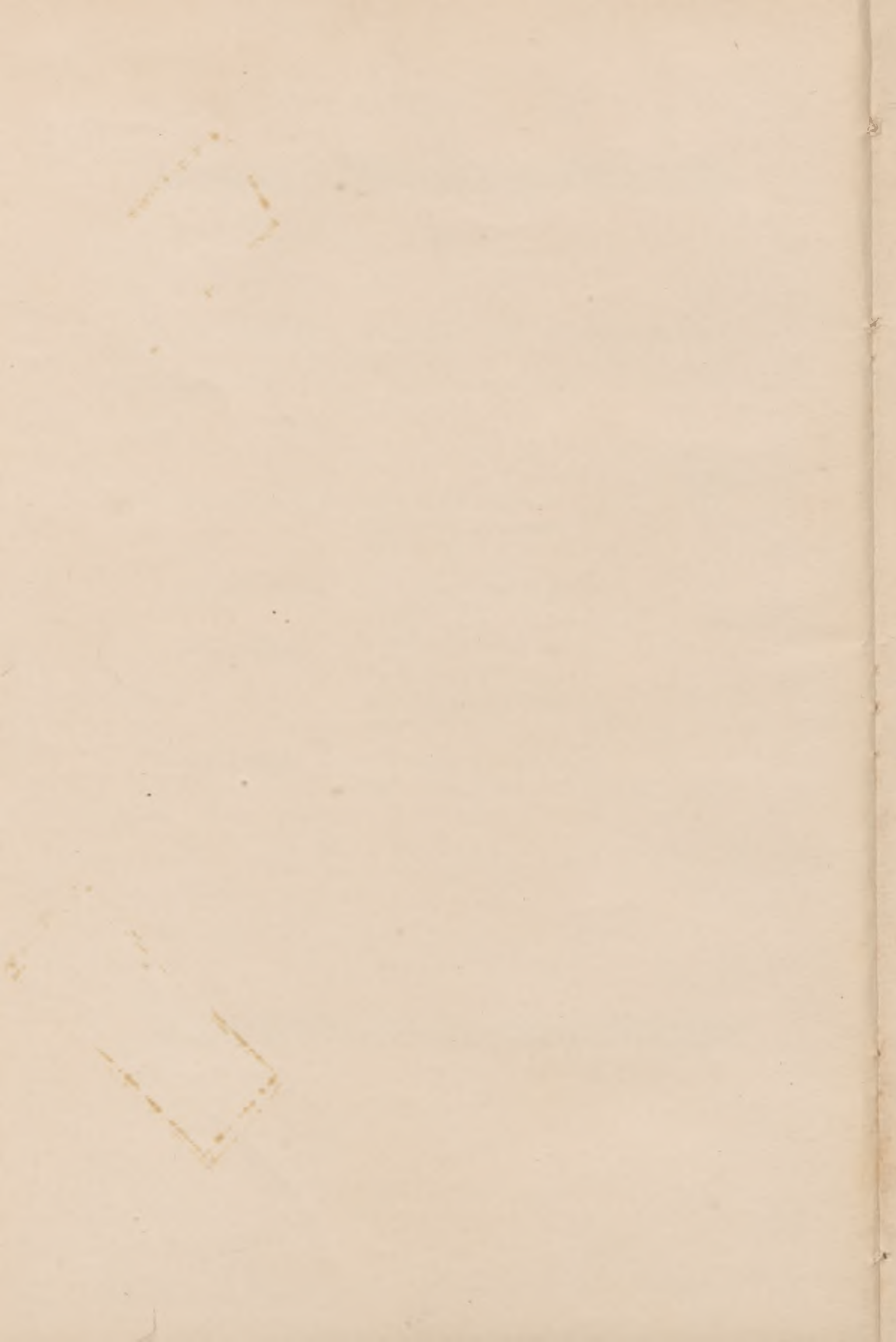
---

C E N A

	Księgarska	Wileński Zw. B. P. i Tow. Bi- bliof.
1. Bonawentura Lenart. Konserwacja książki za- bytkowej i jej oprawy 1926. str. 19. . . . .	zł. 4.—	3.—
2. Pierwsza ulotka. A. T. Ławrynowicz. Bajki o książce. 1927 . . . . .	zł. 1.50	1.—
3. Druga ulotka. Karol Estreicher (portret światłodrukowy z orygi- nału K. Kwiatkowskiego). 1928. . . . .	zł. 1.50	1.—
4. Rygiel Stefan. Estreicher a Wilno. str. 29. 1928. . . . .	zł. 4.—	3.—









10.000,-

\*KSIĘGARNIA\*

ANTYKWARIAT

DOM  
KSIĄZKI  
DOM

104720  
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

N



ELBLĄG

WOJEWÓDZKA  
BIBLIOTEKA PUBLICZNA

L-82549

Biblioteka Elbląska

L-82549



103-082549-00-0